

MAŁY TRÓJPAK ENERGETYCZNY SZANSĄ DLA ROZWOJU?

Konieczność dostosowania polskiego prawa do unijnych dyrektyw sprawia często władzom wiele problemów. Jednym z przykładów jest dyrektywa o odnawialnych źródłach energii, która miała wejść w życie do końca 2010 roku. W marcu br. Komisja Europejska skierowała sprawę do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, co w połączeniu z groźbą ogromnych kar finansowych znacznie przyspieszyło polski proces legislacyjny. Wymagane założenia dyrektywy postanowiono umieścić w nowelizacji prawa energetycznego, a pełne uregulowanie prawne dotyczące energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych zostanie przygotowane w późniejszym czasie w osobnej ustawie.

Głównymi punktami nowelizacji prawa energetycznego są:

- WYMÓG OBROTU OKREŚLONEJ CZĘŚCI GAZU NA GIEŁDZIE (TZW. OBLIGO GAZOWE)

Obligo gazowe ma stworzyć prawdziwy wolny rynek gazu w Polsce, gdzie dotychczas większość gazu sprzedawana była zgodnie z cenami regulowanymi przez taryfy uzgadniane między PGNiG i Urzędem Regulacji Energii. Spory w tym obszarze wywoływała ilość gazu wprowadzana na giełdę, z której korzystają głównie najwięksi konsumenci (w Polsce używają około 70% energii) i ilość gazu mającego trafić na wolny rynek. Europejskie prawo dąży do tego by cena regulowana była tylko dla gospodarstw domowych a przemysł zaopatrywał się na wolnym rynku.

- ROZDZIAŁ WŁAŚCICIELSKI PRZESYŁU I OBROTU GAZEM

Rozdział właścicielski to kolejny krok liberalizujący tą branżę i utrudniający manipulowanie dostawcom ceną. W Polsce ma powstać jeden operator całego systemu pod państwowym zarządem. W trakcie prac nad nowelizacją spółka EuRoPol Gaz lobbowała na rzecz zapisu mogącego w przyszłości pozwolić jej na uzyskanie kontroli nad gazociągiem jamalskim. Działania te były jednak nie dość skuteczne i odpowiednie zapisy nie trafiły do tekstu ustawy.

- ULGI DLA NAJWIĘKSZYCH KONSUMENTÓW ENERGII

Ułatwienia dla największych konsumentów energii mają dotyczyć zwolnienia (w całości lub częściowo) z konieczności zakupu tzw. zielonych certyfikatów, co pozwoli im obniżyć koszty i zachować konkurencyjność. Producenci energii ze źródeł odnawialnych twierdzili, że obniży to ceny certyfikatów, które ich zdaniem i tak są już za niskie i spowolnią rozwój branży.

Pomimo wolnego tępa prace nad ustawą należy ocenić pozytywnie. Dodane niedawno w Senacie zapisy o zwolnieniu posiadaczy mikroinstalacji z konieczności rejestracji działalności gospodarczej i uzyskania koncesji oraz gwarancja sprzedaży nadwyżek uzyskanej energii pozwalają mieć nadzieję, że pomimo braku zapisów o innym wsparciu dla prosumentów ta forma udziału w energetyce stanie się coraz popularniejsza, gdyż daje ona możliwości, których nie posiada tradycyjna sztywna sieć energetyczna.

Wprowadzane regulacje to pierwszy krok, by wolny rynek energii dodatkowo został, zintegrowany z resztą krajów Unii poprzez łączniki transgraniczne i międzynarodowe

umowy. Taka integracja powinna być jednym z głównych celów polityki państwa, które tak często deklaruje dążenie do bezpieczeństwa energetycznego kraju. Pełna możliwość handlu na wewnętrznym rynku UE utrudni monopolistycznym dostawcom, takim jak Gazprom, dowolne narzucanie cen odbiorcom. Dodatkowo tworzenie sieci prosumenckich, które wspiera UE – a które w Polsce mają mieć pełne uregulowanie prawne dopiero wraz z przygotowywaną ustawą o OZE, powinno być jednym z celów strategicznych państwowej polityki energetycznej. Rząd słysząc z każdej strony krytykę swoich działań powinien stworzyć jasną wizję polityki energetycznej w kraju, zamiast prezentować tylko na kolejnych konferencjach prasowych sprzeczne z poprzednimi planami pomysły.

Autorzy: Marcin Kilanowski, Remigiusz Zwoliński

Tekst stanowi wyraz osobistych poglądów autorów.